

# Pogor(e)ja - skakanie między falami dzielnych Rejaków

Wiktoria Napiórkowska 3A

*Pogoria - statek "babcia", zawdzięczający taką nazwę dzięki swojej ciepłej atmosferze tworzonej przez załogę. Pierwszy wielomasztowiec wybudowany w stoczni gdańskiej. Co roku zapewniający niezapomniane rejsy każdemu, kto podejmie się próby zostania żeglarzem. A jak w tym roku poradzi sobie Rejacy?*

## Dziennik pokładowy nr I - 21.02

*Rejacy po 24-godzinnej podróży dotarli do małego portowego miasta - Imperia. To właśnie tu zaczęli swoje przygotowania do rejsu. Od samego ranka uczniowie naszej szkoły nie mieli chwili wytchnienia. Przenosili ciężkie skrzynki z jedzeniem, układając je później pod czujnym okiem kucharza na odpowiednie miejsca. Jedni z Rejaków, od razu zostali wciągnięci w kulinarny wir z myślą przygotowania jak najlepszego obiadu dla załogi, reszta natomiast uważnie słuchała oficerów podczas szkolenia. Poznawali tajniki wiązania lin, rozstawiania żagli oraz trenowali rzuty linami. Przechodzili próbę siły, aby następne wspiąć się na wysokie reje. Dzięki tym trudom na sam koniec dnia dostali nagrodę w postaci zwiedzania Imperii, zajrzenia w każdą ciekawą dla nich uliczkę i spróbowania włoskich specjalów.*

## Dziennik pokładowy nr II - 22.02

*Zaczęło się, Rejacy podjęli się pracy i odpłynęli z portu ku przygodzie na falach Morza Śródziemnego. Cel? Elba! Plan był prosty, przepłynąć morze na przestrzał. Każdy zakasał rękawy, ale nie każdy (z przyczyn morskich) dał niestety radę tak bardzo, jak chciał. Z tej okazji nawet został wyłoniony „Zwycięstwa Ptaków Latających w kategorii Pawia”. Mimo to zgrana załoga motywowała się nawzajem i pomagała sobie w wachtach. Bystre oczy stojące na dziobie oraz rufie dzień i noc wypatrywały niebezpieczeństw na horyzoncie. Sternicy z ogromną siłą walczyli z*

wiatrem i falami morskimi aby utrzymać stały kurs. Osoby z gabinetu nawigacyjnego w skupieniu wypełniały dziennik jachtowy, zerkając co jakiś czas na radary, nasłuchując przy tym komunikatów z centrali. Kolejni kucharze bawili się wyobraźnią wygłodniałej załogi poprzez zapachy z kuchni. Tak minął pelen rodzących się nowych wspomnień dzień na morzu.

### **Dziennik pokładowy nr III - 23.02**

Wybujana przez fale ciepłego morza załoga po dwudziestu kilku godzinach wreszcie dotarła na ląd. Elba - wyspa, na której przed kilkoma wiekami był więziony jeden z najpotężniejszych cesarzy tego świata, Napoleon. Grupa naszych dzielnych Rejaków zatrzymała się w porcie Portoferraio. To niewielkie miasteczko umiejscowione między klifami. Ciepłego wieczór uprzyjemnił zwiedzanie miejscowości i uzupełnienie zapasów spożywczych. Tymczasem pozostająca na pokładzie wachta trapowej pilnowała porządku i dbała o bezpieczeństwo załogi, sprawdzając co określony czas symptomy niebezpieczeństwa.

### **Dziennik pokładowy nr IV - 24.02**

Ciepłe promienie słoneczne od samego rana zaczęły rozświetlać włoską wyspę, co zachęciło naszych dzielnych podróżników do poznawania miasta. Plan na dzień był podzielony na dwie części.

Pierwsza - zwiedzanie oraz obserwacja przyrody. Rejacy od godziny 10 zaczęli rozchodzić się po mieście w małych grupkach, wchodząc na wysokie klify, znajdując ruiny czy rzeźby. Dla wielu grup na pierwszym planie znalazła się kamienista plaża; niektórzy nawet zdecydowali się na wejście do wody. Część osób skosztowała świeżo zebranych pomarańczy, inni degustowali lody. Ale jedno jest pewne, wszyscy spędzili doskonały czas podczas poznawania wyspy.

Druga część planu rozpoczęła się po południu, zgrana załoga około godziny 16 złapała liny i wyprowadziła Pogorię z portu. Resztę dnia i całą noc spędzili znów wśród spokojnych fal i pięknych kolorów nieba podczas zachodu słońca.

### **Dziennik pokładowy nr V - 25.02**

*Śródziemnomorska pogoda rozpieszczała naszych żeglarzy od samego wschodu słońca. Ten dzień był jednym z najspokojniejszych. Do godziny siedemnastej statek Rejaków powoli przemierzał spokojne włoskie wody tym samym pozwalając na słodkie lenistwo niektórych wacht. Rozmowy, gry karciane czy czytanie książek. Każdy znalazł sobie jakieś zajęcie na dębowym pokładzie Pogorii. Po wpłynięciu do pełnej zieleni zatoczki poetów widok kolorowego miasta zauroczył niejednego członka załogi, a to zaledwie wstęp do atrakcji tego dnia. Po godzinie 20 odbył się wieczorek szantowy. Uczniowie wykazali się swoimi umiejętnościami muzycznymi, jednak z nich wszystkich była najlepsza druga wachta składająca się z dziewczyn klasy 3D i kilku osób z klasy 2C. Przy „morskich opowieściach” i karcianych grach statek powoli usypiał, nie mogąc się doczekać kolejnego dnia.*

### **Dziennik pokładowy nr VI - 26.02**

*Rejacy poznali klimatyczne kolorowe miasteczko Portovenere. Wąskie uliczki dodawały mu tylko uroku, a ciekawość uczniów prowadziła ich we wszelakie zakątki. Każdy znalazł tu coś dla siebie, bogato zdobione restauracje zapraszały do swoich wnętrz zapachami oraz różnorodnością ofert serwowanych dań. Inni natomiast mogli się zrelaksować na łonie natury. Malutki park na wzniesieniu zapewniał nie tylko piękne widoki, ale też ciszę i poczucie odosobnienia od panującego zgiełku na głównych uliczkach. Oczywiście dla miłośników natury była możliwość bliskiego kontaktu z wodą przy malowniczych klifach, które dodawały na pewno niejednemu poecie weny twórczej. Dla łowców zabytków również co nie co się znalazło. Jedną z głównych atrakcji stanowiła Grota Lorda Byrona (poety romantycznego), zaraz obok znajduje się kościół Św. Piotra. W innych częściach miasta czekała Główna Brama Miejska i Kościół Św. Wawrzyńca. Bardziej zatwardziali w boju odwiedzili lokalny cmentarz na wzgórzu, poznając kulturę i estetykę włoskiego pochówku.*

*Niestety, kilka intensywnych godzin szybko minęło; ale jak to się mówi, wszystko co dobre, szybko się kończy. Rejacy wrócili na statek ku kolejnej morskiej przeprawie.*

### **Dziennik pokładowy nr VII - 27.02**

*O 13.00 Pogoria dobiła do swojego portu końcowego. Genua - miasto z jednym z największych portów w Europie. Dzień, choć długi i bez większych atrakcji, to*

*uspokoił młodych żeglarzy i dał im czas na odpoczynek zwieńczony ostatnim wspólnym śpiewaniem szant.*

### **Dziennik pokładowy nr VIII - 28.02**

*I oto nastał ostatni dzień przygód naszych dzielnych Rejaków. Przed zakończeniem rejsu uczniowie doprowadzili statek do stanu poprzedniego (jak i nie lepszego), odłożyli bagaże i poszli na ostatni apel. Uzyskali zaświadczenia o swojej służbie i zrobili pamiątkowe zdjęcia z oficerami. O godzinie 11 załoga naszej szkoły stała się przeterminowana i została gośćmi na statku. Nie korzystali z tego długo bo od razu po tym wyruszyli do centrum Genui. Tego dnia była tylko jedna rzecz do odhaczenia. Oceanarium przepelnione wszelakimi formami życia morskiego. Uczniowie zobaczyli tam zarówno malutkie rozgwiazdy czy meduzy jak i delfiny, rekiny czy foki. Poznanie świata podwodnego z tak bliska w każdym obudziło trochę dziecięcej ciekawości.*

*Godzina 18, Rejacy opuszczają port, ruszając w drogę powrotną. Wspaniałe tygodnie poznawania życia i kultury w innych miastach, żeglugi oraz spędzania czasu razem dobiegł końca, a jedyne co pozostanie po tych słonecznych dniach, to historie i dzienniki.*

*-> Dwie Rejaczki zostawiły coś po naszej szkole w księdze Pogorii. Dziękujemy Marysi Szneidrowskiej i Gabrysi Grzegorzewskiej za piękny wpis!!*